

# Kaczor, A Na Imię Mam... (feat. Kajman)

3,2,1 synu,

1,2,3

3,2,1 synu,

Spadź to!

Grasz z numerem pierwszym, acha

A Na Imię Mam...

A Na Imię Mam...

(Jak?)

Jestem MC, który walczy słowem o uznanie

Jestem tracku przesłaniem

b-boyem, co we krwi ma taniec

Na scenie stoję, puszcza z winyla starą szkołę

Jestem Dj-em, producentem, sample kroję

Tworzę pętle, jestem idolem tłumów

Niby nie chcę wokół siebie szumu robić

choć to bezsens,

jestem hipokrytą chce zarabiać hajs wreszcie

i już więcej się głowić jak zarobić w mieście

Jestem brukiem, asfaltem, jestem tagiem na murze

Jestem punchem i żartem, bitem dudniącym w furze

Mam swój kartel i wikszę

Jestem bloodsem i cripsem

Jestem pimpem jak Iceberg, spuszcza łomot swej dziwce

Bajzel w głowie mam czasem

Jestem wytrawnym graczem

Jestem oddanym fanem, który pod sceną skacze.

Czasem bezczelnym chamem, co wypłuka jad w sieci

Beznadziejnym tekściarzem, co rozsądkiem nie świeci.

Jestem kulturą graczy, chodź zagraj ze mną w grę tą

a moim domem, jest bruk, ulica, beton

dziś tańczę z mikrofonem, winylem i farbą

tym co gardzą mówię: "Idź stąd",

a na imię mam Hip-hop!

/2x

[Kajman:]

Urodziłem się w Afryce, w dzikiej szamanów modlitwie

Opętany energią kwantową stałem się rytmem

W końcu kosmos to we mnie życie i boską iskrę,

Bym opuścił Czarny Ląd i stworzył nową muzykę

I byłem niewolnikiem przez lata smagany biczem

W końcu gdzieś w slumsach wyrzucili mnie na ulicę

Rozbijając się na cztery części

Widząc to biedni posklejali elementy w końcu nadając mi imię

"Hip Hop" - jestem prawdę im winien

Bo niczego nie chcieli, tylko ich ujścia energii

Więc wkurwiam tych z elit, i wbijam szpilę

Gramofony, winyle ja jestem tam

Gdzie zapach świeżych farb torami gna

Gdzie b-boye złamią kark, i wstają z brechtem

Ta kultura znana już na całym świecie.

Jestem kulturą graczy, chodź zagraj ze mną w grę tą

a moim domem, jest bruk, ulica, beton

dziś tańczę z mikrofonem, winylem i farbą

tym co gardzą mówię: "Idź stąd",

a na imię mam Hip-hop!

/2x

Rozprzestrzeniam nienawiści zarazę, sam nie wiem po co

Jestem graficiarzem, co robi pociąg nocą

Jestem przybitą piątką, pragnę łączyć, nie dzielić

Dziś nie wierze swym oczom, ilu w tej grze skurwieli  
Do używek mam pociąg, jestem drinkiem i kreską  
Jestem wiedzą, mądrością, a historie i przeszłość  
Patrzą na mnie z zazdrością, czy to Poznań, czy Boston  
Daję ludziom odskocznię, jestem ciętą ripostą  
Jestem dissem, długopisem, piórem, rękopisem, kartką  
Jestem tym, który rysopisem odzwierciedla hardcore  
Jestem płonącym jointem, nie żyjącym Five Point'em  
Jestem wokali partią, bywam Matką i Ojcem  
Jestem specem od miksów, łączę młodych i starszych  
Fanem leaksów, public'ów, a ma wolnym chce walczyć  
Chciałbyś winą obarczyć mnie za gro złych postępów  
W sobie dobro i zło mam, składam się z elementów  
Synu

Jestem kulturą graczy, chodź zagraj ze mną w grę tą  
a moim domem, jest bruk, ulica, beton  
dziś tańczę z mikrofonem, winylem i farbą  
tym co gardzą mówię: "Idź stąd",  
a na imię mam Hip-hop!  
/2x